Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 16. lipca 1935 r. | Nr. 83

O kandydatach na posłów
w świetle dawnej i nowej ordynacji wyborczej.

Nigdy i nigdzie sami wyborcy nie wyznaczali u nas kandydatów do parlamentu. Żaden wyborca nie mógł pójść do urny i zadeklarować: chcę, aby posłem był ten a ten, bo mam do niego zaufanie. Wyborca mógł tylko oddać kartkę, na której widniał numer partji. A kto się za tym numerem ukrywał, na to wyborca najmniejszego nie miał wpływu. O tem decydowało 5-ciu, no powiedzmy 10-ciu matadorów partji, którzy w ciszy gabinetu centrali partyjnej wyznaczali kandydatów. Takie kilkuosobowe kollegjum bonzów partyjnych narzucało wprost rzeszom wyborców „swoich" ludzi.

Obecnie natomiast procedura wyznaczania kandydatów powoduje, że wyborca będzie mógł faktycznie wybrać sobie tych posłów, których uzna za najgodniejszych do piastowania mandatu.

Odbędzie się bowiem w każdym ze 104 okręgów zgromadzenie, które zadecyduje o kandydaturach. W skład tego zgromadzenia wejdą ci przedstawiciele ludności, do których wyborca już nabrał zaufania, bo ich już wybrał do rady gminnej czy innej organizacji społecznej i zawodowej.

Na każdem z takich zgromadzeń zostaną wyznaczeni kandydaci na 2 posłów sejmowych (bo każdy ze 104 okręgów jest dwumandatowy). Jeśli więc poglądy na takiem zgromadzeniu okażą się zgodne — lista kandydatów obejmie podwójną ilość kandydatów. A więc do wybrania 2 posłów zostanie wyznaczonych 4 kandydatów i między tymi czterema obywatel będzie swobodnie wybierał. Ale jeśli na zgromadzeniu będzie rozbieżność, to liczba kandydatów może dojść nawet do 12 osób i wyborca może między tymi 12-ma wybrać tych dwóch, których chciałby widzieć w parlamencie.

Cóż z tego najoczywiściej wynika?

Oto w dobieraniu kandydatów — od 4 do 12 na dwa mandaty — mogą być uwzględnione wszystkie postulaty wyborców, mogą się dostać na listę ludzie rozmaitych zawodów, poglądów, starsi i młodzi, a rzesza wyborcza otrzymuje pełną swobodę głosowania.

A tej właśnie swobody była pozbawiona i w r. 1922, i w r. 1928, i w r. 1930, gdy w 5-cio mandatowym okręgu zanosiła do urny „numerek" z cyfrą „7" czy „14" czy „21" i zupełnie nie miała prawa dobierać sobie takich czy owakich kandydatów na posłów, musiała natomiast głosować na tych, których narzuciły centrale partyjne.

Ale powiadają: cóż ma począć taka grupa wyborców, która nie ma przedstawicielstwa w zgromadzeniu okręgowem? I na to zaradziła nowa ordynacja. 500 ludzi ma prawo wystosować pismo rejentalnie stwierdzone do okręgowej komisji wyborczej z żądaniem, aby ich delegat wziął udział w zgromadzeniu. Ten delegat może postawić osobną kandydaturę i nad tym wnioskiem musi się odbyć głosowanie. I jeśli taki kandydat skupi na sobie 1/4 obecnych na zgromadzeniu — musi się znaleźć na liście i każdy wyborca ma możność oddania na niego swego głosu.

Wśród tych okoliczności jest chyba najzwyklejszem mamieniem ludzi stwierdzenie, jakoby dawny system wyborczy dawał obywatelowi większe swobody dobierania kandydatur i wybierania posłów.

Idąc do urny był wyborca dawniej tylko posłańcem partji, która mu kazała oddać głos na jakiś „numerek", a nie na ludzi. Partja przed wyborami szafowała hojnie obietnicami, obiecywała nieledwie mannę z nieba, ogłaszała jakiś nieziszczalny program, mający ten padół ziemski zamienić w istny raj. Ale ledwo wybory się skończyły — tracił wyborca zupełnie kontakt ze swym posłem. Ani go znał, ani widział. Poseł był mandatarjuszem partji, a nie obywatela. Poseł nie interesował się zupełnie swoim wyborcą, póki cieszył się mirem u swej partji i miał zaufanie jej szefa.

To wszystko kończy się obecnie. Chłop we wsi rzemieślnik w miasteczku, robotnik czy inteligent w mieście otrzymują jako kandydatów do parlamentu żywych z imienia i nazwiska znanych sobie ludzi. Na 2 posłów otrzymują 4 do 12 kandydatów i będą mogli tych wybierać, którzy dają największe rękojmię, że rozumieją interes Państwa i społeczeństwa, że godnie będą reprezentowali żywotne potrzeby ludności i że będą w parlamencie informować rząd o tych potrzebach i domagali się ich uwzględnienia.

Posłami zatem będą nie nominaci partyjni, a mężowie zaufania społeczeństwa.

A to jest stanowczo lepiej i dla Państwa i dla każdego obywatela zosobna.

Byle tylko mącić wodę.

WARSZAWA. Obiegają pogłoski, że zostały ustalone już kandydatury BB, do przyszłego Sejmu w woj. krakowskiem. Mandaty mają objąć dotychczasowi posłowie Gwiźdź Walewski, Chyla, Gdula, Kleszczyński, Starzak, Leopold Tomaszkiewicz i inni,

Dotychczasowy poseł gen. Galica mandatu nie przyjmuje.

Z Krakowa do Senatu mają wejść prof. Kostanecki i prof. Nowak. Niewiadomo, dokąd przydzielą Marjana Dąbrowskiego, redakt. „IKC" do Sejmu, czy do Senatu.

(Kurjer Poznański, Nr. 314 z dn. 12. 7. 1935).

Niczego ci ludzie dotychczas się nie nauczyli. Nie widzą, albo też nie chcą widzieć tych wszystkich głębokich przemian, jakie w rzeczywistości polskiej zachodzą. Nie chcą zrozumieć, a raczej udają, że nie zrozumieli właściwych pobudek, które kierowały autorami nowej ordynacji wyborczej. Wciąż podchodzą do niej z dawnemi nawykami, z dawnemi przyzwyczajeniami.

Dawniej kandydatów na posłów wysuwały partje. Dziś powiada się, że to czynił „naród" Ci, co o tem mówią i piszą, wiedzą dobrze, że szerzą świadomie nieprawdę. Ale co to im szkodzi? Byle był ruch, bylę szum, byle mącić, mącić czystą wodę za wszelką cenę.

Kierownicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem stale podkreślają, że Blok nie jest żadną partją, czy stronnictwem. Członków jego nie łączą żadne egoistyczne cele które są celem prawie wszystkich stronnictw politycznych. Nie rwanie i wyszarpywanie „postawu sukna" Rzeczpospolitej w swoją stronę jest jego naczelnem zadaniem, lecz łączenie i przyciąganie do harmonijnej pracy dla zbiorowego dobra wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce.

Przedstawiciele opozycji i jej prasa zdają sobie więc dobrze sprawę z tego, że BBWR nie jest żadnem stronnictwem. A jednak z uporem przykładają własną miarkę do jego rzekomych zamierzeń na przyszłość. Wiedzą przytem zawsze sami więcej niż wiedzą kierownicy Bloku mówiąc poprostu, swe „informacje" i sensacje czerpią z bujnej fantazji.

Cóż to szkodzi? Byle plotka szła w świat, byle jad z wątpienia i niewiary się sączył.

Ponieważ dawniej kandydatów na posłów ustalały sztaby partyjne i do tego społeczeństwo się już przyzwyczaiło, więc trzeba puścić w świat plotkę, że prezydjum Bloku już „przydziela" mandaty poselskie „swoim ludziom", temu tutaj, tamtemu, gdzie indziej. Bo przecież tak dawniej bywało.

Otóż o to chodzi, że tak było dawniej, ale tak nie będzie obecnie. Tylko i jedynie powołane do życia zgromadzenia okręgowe elektorów uprawnione są do wysuwania na swoim terenie kandydatur ludzi, do których będą miały pełne zaufanie. Z pośród tych kandydatów wyborca będzie miał prawo wybrać tych ludzi, którym wierzy, których uważa za najtęższych i których uzna za godnych reprezentowania siebie —obywatela Rzeczypospolitej.

Myślicie, że przywódcy opozycji o tem nie wiedzą? Wiedzą i to bardzo dobrze. Ale co to im szkodzi, skorzystać z tego, że właśnie dawniej inaczej bywało i puścić w ruch plotkę, zdezorjentować wyborcę, wełgać w niego, że to przecież nie on będzie wybierał, ale że za niego już z góry wszystko postanowiła „sanacja", ba już nawet mandaty pomiędzy siebie rozdziela.

Byle zamęt, byle zamętu jak najwięcej.

W mętnej wodzie oni najlepiej pływają.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Tallinie.

WARSZAWA Trzy łodzie podwodne polskiej marynarki wojennej „Wilk", „Ryś" i „Żbik" udają się dnia 17 bm. z wizytą oficjalną do Tallina, gdzie pozostaną do dnin 20 bm.

Całą ludność miasta zatopiła powódź.
Wylew rzeki Yang-Tse obejmuje coraz większe tereny.

SZANGHAJ Ofiarą gwałtownej powodzi w prowincji Honan padła ludność całego miasta Yenchi.

W nocy masy wody przerwały mury nisko położonego miasta i zaskoczyły ludność, pogrążoną we śnie. Z wody wystają tylko wieże murów miejskich i słupy telegraficzne. Prócz kilkuset osób, które ocalały, cała ludność miasta straciła życie.

Dotychczas nie można było ustalić dokładnej liczby ofiar powodzi w dolinie rzeki Yan-Tse. Istnieje obawa, że wyłącznie tylko w okolicy Itschang powódź pociągnęła za sobą 500 ofiar śmiertelnych.

„Niech cesarz Abisynji nie liczy na Ligę Narodów" — pisze prasa angielska.

LONDYN. „Times" utrzymuje, iż w sprawie abisyńskiej nie należy się spodziewać rychłego zwołania Rady Ligi Narodów.

Ze wszystkich możliwości utrzymało się w kołach brytyjskich przekonanie, iż jedynem możliwem wyjściem jest wspólne francusko-angielskie danie do zrozumienia cesarzowi Abisynji, aby nie oddawał się złudzeniom, myśląc że Liga Narodów zadecyduje w sprawie konfliktu na korzyść Abisynji. To złudzenie sprawia, że Abisynja tak domaga się interwencji Ligi Narodów. Należy więc niezwłocznie wytłumaczyć cesarzowi, że takie mniemanie jest zgoła mylne i wykluczone, a skoro każe mu się wybierać między wojną na śmierć i życie bez pomocy zagranicznej, a pokojowem załatwieniem sprawy, pozostawiającem zewnętrznie jego suwerenność, to należy mieć nadzieję, że wybierze on drugie rozwiązanie.

Pierwsza sowiecka kobieta kapitanem marynarki.

Z Moskwy donoszą o mianowaniu komunistki Szczecininej na stanowisko kapitana okrętu żeglugi morskiej.

Szczecinina odbyła już swą pierwszą podróż w charakterze kapitana okrętu z Hamburga do Odessy. Jest ona pierwszą kobietą w Sowietach, która uzyskała stopień kapitana marynarki.

Zabici i ranni po trzęsieniu ziemi w Japonji.

TOKIO. Z urzędowego sprawozdania o rozmiarach czwartkowego trzęsienia ziemi wynika że w porcie Schimisu szczególnie silnie zostały uszkodzone mury nadbrzeżne i budynki składowe.

Dotychczas stwierdzono, że liczba zabitych wynosi 12 osób, a rannych 190.

Całkowitemu zniszczeniu, uległo 150 domów 470 jest silnie uszkodzonych, a 6000 wykazuje mniejsze uszkodzenia. Szkoda materalna wynosi około 12 miljonów jen.

Rolnictwo Pomorskie wobec nowego programu gospodarczego.

Prezydjum Pomorskiego Tow. Rolniczego u p. Ministra Poniatowskiego.

W dniu 12 lipca br. p. Minister Poniatowski przyjął na specjalnej audjencji członków prezydjum Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, którzy przedstawili p. Ministrowi postulaty zorganizowanego rolnictwa pomorskiego w odniesieniu do nowego programu gospodarczego, wręczając odpowiedni memorjał.

Na wstępie delegacja P. T. R. podkreśliła, że Ziemie Zachodnie są w szczególności nastawione na zboże, tak o ile chodzi o mniejsze jak i większe Warsztaty rolne, czego dowodem jest choćby tylko fakt, że według statystyki z roku 1933 eksport z Pomorza i Wielkopolski w stosunku do eksportu z całej Polski wynosił procentowo w życie 72 proc., jęczmieniu 58 proc., pszenicy 31 proc., mące 84,1 proc.

Nowe wytyczne polityki gospodarczej, wyprowadzone bezpośrednio po żniwach bez żadnych uzupełnień będą miały za skutek niechybnie zniżkę cen zbóż, a ogromne straty stąd wynikłe z pewnością nie znajdą automatycznej rekompensaty we wzroście cen produktów hodowlanych.

Rolnictwo Pomorskie z uznaniem ustosunkowało się do nowego programu gospodarczego jako polityki w odniesieniu do dłuższego czasu uważa jednak, iż należy je uzupełnić planową i równie zdecydowaną akcją obniżki cen przemysłowych i wszelkich obciążeń finansowych warsztatów rolnych.

W odniesieniu jednakże do okresu przejściowego conajmniej lat 2, zanim nowe zasady polityki gospodarczej wydadzą realny skutek, rzeczywistość gospodarcza wymaga poważnych uzupełnień, które zdaniem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego powinny polegać na:

1. Wstrzymaniu na okres 2 lat spłat wszelkich należności rolniczych, ujętych w rozporządzeniach oddłużeniowych, przy oprocentowaniu maksymalnem 2 proc.

2. Utrzymanie przynajmniej częściowe w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na Ziemiach Zachodnich najbardziej na zbyt zbóż nastawionych.

3. Znieść oprocentowanie kredytów zaliczkowych i zastawowych, które się zupełnie zdepopularyzowały.

4. Wstrzymać egzekucje (nie zajęcie zabezpieczające) w rolnictwie do stycznia.

5. Wydać rozporządzenie wykonawcze Ministra Opieki Społecznej o zaległościach w opłatach ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenia takie spowodowałyby powolne przejście i przestawienie się Pomorza na nowe tory gospodarcze, w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać poważnych i wysoce szkodliwych perturbacyj w życiu gospodarczem Ziem Zachodnich.

Kiedy odbędą się wybory do Sejmu i Senatu.

W kołach politycznych ogłoszenie zarządzenia Prezydenta Rzplitej o rozpisaniu wyborów do Sejmu i Senatu oczekiwane jest w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Termin wyborów od daty zarządzenia odległy jest o 54 dni, — przypadnie więc w pierwszej połowie września w niedzielę, t. j. 8 lub 15 września. Wybory do Senatu odbędą się następnej niedzieli, t. j. 15 lub 22 września.

Zarządzenie o wyborach do Sejmu i Senatu.

Dowiadujemy się że w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia ogłoszone zostanie zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do sejmu i senatu.

Okręg Pomorski Związku Podoficerów Rezerwy zdobył wszystkie nagrody strzeleckie.

Podczas zjazdu Krajowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie odbyły się zawody strzeleckie, w których wzięły udział reprezentacje wszystkich okręgów Związku. W składzie reprezentacji Okręgu Pomorskiego między innemi wzięło udział 3-ch podoficerów Koła chełmińskiego.

W wyniku strzelania Okręg Pomorski zdobył wszystkie I. miejsca każdej konkurencji, zdobywając poza powtórnym tytułem mistrza O. Z. P. R. pięć nagród ufundowanych przez: 1) ministra spraw Wojsk., 2) gen. Góreckiego, 3) Prezydenta m. Warszawy, 4) Państw. Urząd P.W. i W.F., 5) wojewodę Lwowskiego.

2 września pierwsze ciągnienie pożyczki inwestycyjnej.

WARSZAWA, Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej wyznaczyła termin pierwszego ciągnienia premji pożyczki inwestycyjnej, które odbędzie się w dniu 2 września.

W pierwszem ciągnieniu będzie wylosowanych 1440 premij na sumę 2.300.000 zł. w tem wygrane w wysokości 500.000 zł. 125.000 i 50.000 zł. W związku z losowaniem premij pożyczki inwestycyjnej w końcu bież. tygodnia będzie ogłoszony w „Monitorze Polskim" regulamin losowań pożyczki.

Naturalne skutki niepoczytalnych wyczynów łódzkiej endecji

Rozłam w Str. Narodowem w Łodzi

ŁÓDZ. W łonie Stronnictwa Narodowego w Łodzi powstała secesja, na czele której stanął były prezes koła Stron. Narod. w dzielnicy Radogoszcz Kierniewski. Sesecja przyjęła nazwę Niezależnego Klubu Narodowego im. Gen. Hallera.

W rezolucji organizatorów potępia się politykę Str. Nar., opozycji dla opozycji, wadliwej działalności na terenie Łodzi rady miejskiej, oraz wyraża gotowość do współpracy z obozem legjonowym. Ponadto rezolucja secesji wzywa władze wojewódzkie do jak najszybszego powołania do życia rady przyborczej przy tymczasowem prezydencie miasta Łodzi.

W Szmotułach też niedobrze,.

POZNAN. W oddziale Str. Narod. w Szamotułach trwa oddawna ferment, który doprowadził ostatnio do rozłamu. Wielu członków wystąpiło z partji.

Sesecja wydała ulotkę, atakującą zarząd wojewódzki St. Nar. zarzucając mu trwonienia pieniędzy partyjnych. W konsekwencji prezes powiatowy Str. Nar. w Szamotułach Sroczyński ustąpił i wybrano nowy zarząd.

Ojciec św. spędzi lato w Castel Gandolfo.

RZYM. Wedle najświeższych wiadomości, papież postanowił spędzić miesiące letnie w Castel Gandolfo. Przygotowywania w tym kiernnku są już na ukończeniu.

Papież uda się tam prawdopodobnie już za 10 dni.

Błogosławieństwo Ojca św. dla uczestników zjazdu katolickiego w Borku.

POZNAN. W związku ze zjazdem katolickim, jaki się odbył w Borku ks. kardynał Prymas Hlond otrzymał z kancelarji Ojca św. następujący telegram:

„Jego Świątobliwość Ojciec św. jest głęboko uradowany szczęśliwemi okolicznościami czasu, miejsca i tematu XV Zjazdu Katolickiego archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej bierze duchowy udział w jego obradach i wyprasza od niebiańskiej Królowej Apostołów obfite łaski niebieskie ku wzmocnieniu wiary i chrześcijańskiego życia ludu polskiego. Życząc pełnego powodzenia marjańskiemu zjazdowi akcji katolickiej w Borku Ojciec św. zasyła uczestnikom z pełnego serca szczególniejsze błogosławieństwo apostolskie".

36 miljonów deficytu budżetowego w czerwcu.

WARSZAWA. Deficyt budżetowy za miesiąc czerwiec wynosi 36.1 milj. zł., czyli o 15.2 milj. zł więcej, aniżeli w miesiącu maju.

Dochody budżetowe w miesiącu czerwcu wyniosły 145.1 milj. zł czyli wykazują zmniejszenie w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 16.8 milj. zł. Wydatki budżetowe natomiast wynoszą za miesiąc czerwiec 181.2 milj. zł, czyli zmniejszyły się w porównaniu z miesiącem maju o 1.6 mil. złotych.

Wzrost deficytu budżetowego do 36.1 milj. zł tłumaczy się tem, że miesiąc czerwiec należy do najgorszych miesięcy pod względem budżetowym. W tym bowiem miesiącu niema płatności większych podatków, dochody zaś z normalnych wpływów są w czerwcu, jak zwykle w okresie letnim, zmniejszone. Spowodowane to jest też i zmniejszeniem się obrotów w przemyśle i handlu.

Koniec prześladowań religijnych w Meksyku?

Minister spraw wewnętrznych zarządza otwarcie kościołów.

Donoszą z Culiacan, stolicy stanu Sinaloa w Meksyku, że Silvano Barba Gonzales, nowy minister spraw wewnętrznych Meksyku wydał rozporządzenie o otwarciu kościołów katolickich, które zostały zamknięte przez gubernatora stanu bez porozumienia się z rządem federalnym. Przypuszczają tu, iż rozporządzenie to jest pierwszym krokiem rządu federalnego w kierunku normalizacji stosunków w dziedzinie religijnej.

Tajemnicze zatonięcie włoskiego parowca.

BENGASI. parowiec włoski marynarki handlowej „Attilio" zatonął z przyczyn nieznanych w ciągu 3 i pół minuty w odległości 6 mil morskich od brzegu „Attilio" miał na pokładzie 900 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów i zdążał w kierunku Syrakuz. 21 osób utonęło.

Z BIEGIEM FAL.

7

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Więc może cię widziałem pomiędzy damami, które zbierają w okolicach widoki. Nieraz je obserwowałem za murami miasta a nawet na ulicach skicując z natury.

— To turystki — zauważyła Izola z niechęcią.

— Miejscowe panny tem się nie zajmują?

— Zdaje mi się, że powóz zajechał! — zawołała młoda kobieta i pośpiesznie podniosła do ust filiżankę, aby wypić resztę herbaty.

— Tak to powóz — rzekł lord, otworzywszy drzwi oszklone, prowadzące na taraz. — Co za noc! Co za ulewa!

— Gdyby pani zechciała okryć się moim szalem — wtrąciła pani Majne, byłoby o wiele cieplej i wygodniej niż w tem przemokłem okryciu.

— Doskonale przynieś swój szal, pani Majne, to będzie rzeczywiście dobrze — pospiesznie odpowiedział pan domu.

Gospodyni wyszła natychmiast, a Izola z lordem pozostali sami. Stali naprzeciw siebie dziwnie zakłopotani, jakby zabrakło im nagle przedmiotu do rozmowy. Zakłopotanie to wzrosło, gdy wszedł Dalton z lampą, i jasny potok oświetlił ich twarze.

— Nie wiem, doprawdy, jak mam podziękować panu i przeprosić za wszystko — odezwała się wreszcie pani Disnej, aby przerwać czemkolwiek niemiłe milczenie.

— Nie nie ma za co, szanowna pani. Rad jestem, że — jak się zdaje — w porę zdołałem schronić panią przed ulewą i prawdopodobnem zaziębieniem. Przyjemnie będzie mi teraz odnowić dawną znajomość z majorem Disnej; zanim jednak powróci, mam nadzieję, że spotkamy się nieraz w towarzystwie. Zapewne bywasz pani u sąsiadów?

Izola uśmiechnęła się na myśl, jak wątpliwem było podobne spotkanie, ale nie zaprzeczyła, Prawdopodobnie chciał jej powiedzieć coś przyjemnego i wyraził to w takiej formie. Wiele słyszała o nim i o jego błędach, najniechętniej przecież przyznawali, że umiał być uprzejmym i pociągającym, kiedy dbał o to choć trochę,

— Jestem pewny, że nawróciłby samego szatana — mawiał o nim miejscowy adwokat.

Tymczasem powróciła pani Majne z szalem, którym otuliła troskliwie drobną postać Izoli, a lord Lostwithiel mimo ulewnego deszczu sam umieścił ją w powozie i zamknął starannie drzwiczki.

— W każdym razie będę trochę niespokojnym o panią — odezwał się w ostatniej chwili pozwolisz, że się jutro dowiem o zdrowie pani?

Nie czekał na jej odpowiedź, gdyż jednocześnie stangret ruszył lejcami i konie ruszyły ciemną aleją, na które padały dwa strumienie światła z zapalonych latarni.

Izola była sama, najzupełniej bezpieczna od wiatru i deszczu, otulona ciepłym szalem pani Majne, czując wkoło dość silny zapach cygar i skóry. A jednak wygodnym był ten prawdziwie pański ekwipaż, tak odmienny od wynajętych powozów, któremi jeździła czasem z mężem na wycieczki.

Wtuliła się w sam kącik, pociągnęła wyżej miękki futrzany fartuch, który osłaniał jej nogi i zaczęła rozmyślać o dziwnym wypadku, który tak niespodziewanie urozmaicił jej przechadzkę, Czy przypuszczała przed godziną, że dostanie się do wnętrza tajemniczego pałacu, który budził jej ciekawość, i pozna lorda Lostwithiel? Tego się nie spodziewała. A jaki długi list teraz napisze do męża, opowiadając mu wszystkie szczegóły tedo niezwykłego zajścia.

Listy podobne pisywała co tydzień, długie, serdeczne listy, pełne tęsknoty i zwierzeń, które były jedyną osłodą jej życia w nieobecności ukochanego męża.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy podpisałeś
już deklarację na budowę?
Muzeum Ziemi Pomorskiej
Niech nie braknie twojej cegiełki przy budowie przybytku k u l t u r y, który będzie własnością — — — i dumą całego Pomorza! — — —

Kronika.

Nowemiasto, dnia 15. lipca 1935 r.
Poniedział. Rozesłanie Apostołów, Henryka.
Wtorek N. M. P. Szkaplerznej
Środa Aleksego W.
Słońca: wschód o godz. 3.32 zachód o godz. 19.51

W sprawie pracy w święta w zakładach fryzjerskich.

Sąd Najwyższy orzekł, że obsługiwanie publiczności w zakładach fryzjerskich w dni świąteczne stanowi naruszenie uchwały o czasie pracy w przemyśle i handlu, nawet w wypadku gdy wszystkie pracujące w tym zakładzie osoby są wspólnikami.

Z miasta i powiatu.

O s o b i s t e.

Dowiadujemy się, iż p. asesor Cierniak, zastępca nacz. Urzędu Skarbowego w Nowemmieście ustępuje ze swego stanowiska. Następcą jego wyznaczony został p. G r z e ś k i e w i c z ze Starogardu.

Tym, którzy nie zapisali naszego pisma na kwartał

przypominamy, że od poniedziałku wszystkie urzędy pocztowe i p.p. listonosze przyjmują przedpłatę na miesiąc sierpień. Ponieważ przedpłatę przyjmują urzędy i p.p. listonosze do 25 bm. prosimy już dziś przygotować pieniądze na abonament!

Przetarg ofert
obwodu rybackiego rzeki Drwęcy Nr. 3.

Starostwo Powiatowe Lubawskie w Nowemmieście n. Drwęcą (Wojew. Pomorskie) ogłasza przetarg ofert obwodu rybackiego rzeki Drwęcy Nr. 3 położonego w obrębie gmin zbiorowych Nowemiasto-wieś i Kurzętnik powiatu lubawskiego. Okres dzierżawny od dnia 1-go kwietnia 1935 r. do 1-go kwietnia 1945 r. Wadjum dla obwodu 50,— złotych.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu **22-go lipca br. o godzinie 11-tej.**

Bliższe warunki dzierżawne są podane w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Nowemiasto, dnia 2. lipca 1935 r.

Starosta Powiatowy: (—) Dr. W. Tomczyński.

Sprostowanie

Na podstawie § 11 Ustawy Prasowej z dnia 7. 5. 1874 r proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu p. t. „sprostowanie“ umieszczonego w czasopiśmie „Głosu Lubawski“ Nr. 46 z dnia 16. IV. 1935 r., albowiem ustalono, że:

1) dnia 26 marca 1935 r. w godzinach rannych zajęła Straż Graniczna rybakowi Szymańskiemu Maksymiljanowi z m. Radomno, pow. lubawskiego 31o,75o kg. ryb gatunku leszczy:

2) zajęte ryby przemycił Szymański z Niemiec do Polski dnia 26. 3. 1935 r. na oczach st. strażnika granicznego Korejwy Edwarda, który widział jak około godz. 5,45 rano od strony Neukrug zajechał do granicy na brzeg jeziora Radomno samochód ciężarowy, a po kilkunastu minutach przybył do tego brzegu łodzią rybak Szymański Maksymiljan z m. Radomno i po przywitaniu się z dwoma osobnikami z Niemiec począł wspólnie z nimi ładować do swej łodzi ryby przywieziono samochodem;

3) st. strażnik Korejwo przytrzymał Szymańskiego po odebraniu z samochodu ryb, odbiciu od brzegu i skierowaniu się w stronę m. Radomno;

4) rewizja lokalna, dokonana tego dnia przez oficera Straży Granicznej i dwóch świadków na miejscu przemycenia ryb, potwierdziła w całości meldunek st. strażnika Korejwy.

Ponieważ fakt dokonania przemytnictwa ryb przez Szymańskiego nie nasuwa żadnych wątpliwości, przeto wytoczono mu przez Urząd Celny w Jamielniku sprawę karną skarbową, a przez Prokuraturę S. O. w Grudziądzu sprawę karną za publiczne zniesławienie szeregowego Straży Granicznej, który powołany jest do obrony interesów Państwa Polskiego.

Starosta Powiatowy (—) Dr. W. Tomczyński.

Budowa nowoczesnego stadjonu sportowego na ukończeniu.

Nowemiasto. Rozpoczęte przed 4 miesiącami prace około budowy nowoczesnego stadjonu sportowego dla organizacji PW. i WF. dobiegają końca. Stadjon obejmuje obszar 3 ha i posiada przepisową bieżnię na 100 metr. i 400 metr. Pozatem na stadjonie urządzone są boiska dla piłki nożnej i koszykówki, dwa korty tenisowe, boiska dla skoków i rzutów, ogródek dla dzieci oraz małokalibrowa strzelnica. Uroczyste otwarcie boiska projektuje się w przyszłym roku na święcie powiatowym WF. i PW. nie mniej jednak poszczególne boiska są już dzisiaj używane. Prace przeprowadzone zostały bezrobotnymi z zapomóg Funduszu Pracy oraz dzięki wydziału powiatowego i kosztowały 15.000 zł.

Uroczystości jubileuszowe nowomiejskiej Straży Pożarnej.

Nowemiasto. W ub. niedzielę tut. Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła uroczystości 50-lecia swego istnienia. Obszerne sprowozdanie z tej pięknej uroczystości podamy w następnym numerze.

Rozbudowa gmachu Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego.

Nowemiasto. W tych dniach rozpoczęto prace około rozbudowy Państw. Gimnazjum Koedukacyjnego. Prace te stały się konieczne w związku ze stałym wzrostem liczby uczniów w gimnazjum. Dobudowane będą w tym roku cztery klasy. Prace finansuje zarząd miejski, który na cel ten zaciągnął pożyczkę w Pom. Wojew. Kasie Oszczędności.

Dalsze deklaracje i wpłaty na budowę Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

1. Urząd Poczt'-Telegr. Nowemiasto	106,— zł
2. Zarząd Prątnica 20,— zł poprzednio ogł. 32,80 zł	52,80 zł
3. Ksiądz K.	30,— zł
4. Zarząd Gminny Lubawa	19,85 zł
5. Komisarjat Straży Gran. Lubawa	17,60 zł
6. Związek Strzelecki Krzemieniewo	5,60 zł
7. Karpiński B. Kuligi	5,— zł
8. Agencja Poczt.-Telegr. Szczepankowo	4,— zł
9. Zegnotat Paweł Nowemiasto	3,— zł

Ważne! Pilne!

Komunikat Tow. Kupców Samodzieln. w Lubawie
W sprawie obowiązku zawierania i rejestracji umów o naukę w przemyśle i handlu.

W myśl obowiązujących przepisów zakłady przemysłowe i handlowe mogą zatrudniać uczniów przemysłowych wyłącznie na podstawie pisemnej umowy, stwierdzającej warunki nauki w danem p r z e d s i ę b i o r s t w i e. Wzbronione jest przytem bezpłatne zatrudnianie uczniów jak również pobieranie wynagrodzenia za naukę.

Umowa o naukę winna być zawarta n a j d a l e j w ciągu 4-ch tygodni od dnia rozpoczęcia nauki i określać przemysł, w którym uczeń ma być kształcony, czas trwania nauki, wzajemne świadczenia stron i warunki rozwiązania umowy.

Umowę należy sporządzić w 2-ch egzemlarzach, podpisanych przez strony. Jeśli uczeń ma mniej od 21 lat, umowę winien podpisać również ojciec lnb opiekun ucznia.

Na pracodawcy ciąży obowiązek przesłania najdalej w ciągu 14 dni po zawarciu umowy odpisu tej umowy do właściwej terytorjalnie Izby Przemysłowo-Handlowej, a jeśli jest członkiem zrzeszenia przemysłowego to i do zrzeszenia. Zrzeszenia przemysłowe m o g ą zobowiązać swych członków do zawierania umów o naukę przed zrzeszeniem. O ile umowa została zawarta przed zrzeszeniem, obowiązek przesłania odpisu umowy Izbie Przemysłowo-Handlowej ciąży na zrzeszeniu. Pracodawca winien zawiadamiać Izbę Przemysłowo-Handlową w ciągu 14 dni również o każdej zaszłej w warunkach umowy zmianie.

Przepisy w przedmiocie zawierania i rejestrowania umów o naukę odnoszą się tylko do uczniów przemysłowych, natomiast nie odnoszą się do praktykantów, czyli do osób uzupełniających przez praktykę teoretyczne wiadomości fachowe, uzyskane w szkole zawodowej, niezależnie od jej stopnia. Opłata za rejestrację umowy w Izbie Przemysłowo-Handlowej wynosi 3,— zł od umowy, którą to kwotę należy wnieść do kasy Izby, albo wpłacić na konto czekowe P. K. O. 204.415.

Wobec tego, że dotychczas znaczna część umów o naukę nie została jeszcze zarejestrowana zgodnie z przytoczonemi wyżej przepisami prawnemi, Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni przypomina wszystkim przedsiębiorstwom w jej okręgu, które zatrudniają uczniów przemysłowych, o ciążącym na nich obowiązku niezwłocznego zarejestrowania wszystkich umów o naukę, zawartych **po dniu 15. sierpnia 1935 r.**

Osoby, które nie zarejestrują umowy o naukę lub też zaniedbają obowiązku powiadomienia o zaszłych w umowie o naukę zmianach, podlegają rygorom przewidzianym w art. 126 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (grzywna do 1.ooo zł i areszt do 14 dni) oraz w art. 6. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych (grzywny do 3.ooo zł).

Z uwagi na ciążący na Izbach Przemysłowo-Handlowych ustawy obowiązek prowadzenia rejestru umów o naukę, Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni zamierza po dniu 1. lipca r.b. przeprowadzić w swym okręgu odpowiednią kontrolę. Pragnąc ułatwić zainteresowanym orjentację w przepisach o uczniach przemysłowych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wydała drukiem szemat wzorowej umowy o naukę w przemyśle. **Szemat ten jest do nabycia u sekretarza** Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie p Franciszka Zmijewskiego, Rynek 14 za opłatą 15 groszy od egzemplarza.

Ze Sądu Grodzkiego w Lubawie.

W dniu 11. lipca b. r. odbyły się pod przewodnictwem p. naczelnika Biernackiego rozprawy przyczem: a) Łaszewski Łucjan z Lubawy został ukarany za kradzież 2 ctr. kartofli na szkodę sąsiada Cieślikowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat i zwrot kosztów sądowych w wysokości 2o,— zł. b) Kukla Jan i Miłkowski Ludwik z Chrośla za zmuszanie do opuszczenia mieszkania przez swego lokatora przez rozbiorkę domu zostali ukarani po jednym miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata i po 5 zł kosztów sądowych. c) Kowalski Jan z Ludwichowa za kradzież roweru na szkodę Lutomirskiego z Lubawy został skazany na 9 miesięcy więzienia. d) Smigielski Leon z Zwiniarza za odgrażanie swemu opiekunowi Kasprzyskiemu został ukarany dwu miesięcznym aresztem z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. e) Wielgomas Jakób z Lubawy za usunięcie rzeczy z pod aresztu skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i zwrot kosztów sądowych w kwocie 1o,— złotych.

„Dzień Chorych“.

Lubawa. Tow. Pań Miłoszardzia św. Wincentego a Paulo i Konferencja męska urządzają dla Chorych naszej parafi jak w latach ubiegłych „Dzień Chorych“ w przyszły czwartek dn. 18. 6. b.m. w przedednim święta patrona stowarzyszeń św. Wincentego. Spodziewać się należy że i tym zazem chorzy chętnie skorzystają z wysłuchania w kościele mszy św. i przyjęcia sakramentów św.

Zgłoszenia chorych przyjmuje się w zakrystji i u p. Bernarda Licznerskiego przy rynku.

Głös harcerzą ze Spały...

Spała, dnia 11. lipca 1935 r.

Kochani Rodzice, Siostry i Bracia!

Chwytam za ołówek aby wam napisać, jak mi się powodzi i co robimy.

Powodzi mi się jak zwykle dobrze, — bo już oddawna przywykłem do niewygód — do spania pod wozem i na wozie, — jak przypadnie. Pierwszą noc spaliśmy na ławkach względnie na podłodze w wagonach. — Bardzo było nam dobrze — wprawdzie dostaliśmy odciski na żebrach — Ale to nic.

Drugą noc — to już spaliśmy jak burżuje na siennikach — pyszne spanie — tylko picek w nogi było zimno bo pospadywały nam na ziemię. Dzisiaj budujemy sobie obozowe łóżka — więc będzie nam fajno.

Pierwszy dzień spędzony w Toruniu — odbył się pod hasłem „Ognisko — przez radjo dla całej Polski“ Nie wiem jak wypadło, ale z swej strony robiliśmy cośmy mogli aby zasłużyć na pochwałę. Do dzisiaj jeszcze boli mnie gardło od śpiewania, bo głosik mój taki miły, że aż wszystkie psy po kątach wyły.

Spała — to wielki sympatyczny las przez który przedziera się śpiąca Pilica. — Od kilka dni pełno tutaj gwaru, śmiechu, śpiewu i innych kawałów. Jest nas tak dużo że w dwóch dniach nie można całości zwiedzić. Są duży i mali, wąsaci i maślaki. Nasza chorągiew w liczbie 1.ooo — ma własną orkiestrę, własnego lekarza — policję — i wiele innych europejskich urządzeń. Szczególnie rzeka Pilica jest tak strzeżona że żalić się muszę! Pomyślcie jeszcze do tego czasu nie mogłem się kąpać. Podobno — dzisiaj będzie uroczyste spuszczanie się do wody. — Więc się wykąpiemy. Ale nie bójcie się w oczy wody mi nie naleci. Mam jeszcze dużo do pisania ale muszę przerwać bo trąbka wzywa nas na zbiórkę.

Zegnam! Wasz — Syn i brat J. K.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu wielotysięcznej publiczności.
Pan Prezydent R. P. otworzył jubileuszowy zlot harcerski w Spale.

SPAŁA, Niedzielny ranek, jaki wstał nad olbrzymiem namiotem miastem harcerskim w Spale, nie wróżył pogody pięknej. Nie wróżył jednak również takiej burzy jaka miała dwukrotnie przejść ponad Spałą w ciągu otwarcia harcerskiego święta.

Mimo jednak niesprzyjającej pogody, karne i dziarskie oddziały harcerskie jawiły się w ordynkach na placach zbiórki, skąd przemaszerowały następnie na stadjon, gdzie wzniesiono ołtarz polowy.

Punktualnie o godz. 10-tej zapowiedziany fanfarami przyjechał Pan Prezydent Rzplitej, którego specjalnem przemówieniem powitał minister spraw wewnętrznych, p. Zyndran-Kościałkowski.

P. minister przeszedł w przemówieniu dzieje organizacji harcerstwa polskiego — podnosząc zasługi młodzieży harcerskiej, położone w organizowaniu walki o niepodległość w okresie niewoli, jak również ofiarność polskiego harcerstwa w bojach o wolność. Skolei p. minister omówił rozwój harcerstwa w Polsce w okresie niepodległego bytu.

Po podniesieniu bandery, która wypłynąwszy na szczyt masztu, ogłosiła, iż zlot jubileuszowy w Spale został rozpoczęty, p. wojewoda dr. Grażyński przedstawił p. Prezydentowi starszyznę harcerską zarówno polską, jak i zagraniczną.

Po tej ceremonji p. Prezydent w otoczeniu swej świty przeszedł na przygotowane dla niego miejsce przed ołtarzem. Obok p. Prezydenta i poza nim zajęli miejsca najwyżsi dostojnicy państwowi, starszyzna harcerska, oraz reprezentanci świata dyplomatycznego i politycznego. Sygnał trąbki harcerskiej dał znak, że rozpoczęła się Msza św.

Po nabożeństwie kapelan osobisty p. Prezydenta Rzplitej, ks. kanonik Humpola, wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu harcerstwa w wychowaniu młodzieży w duchu chrześcijańskim, narodowym i obywatelskim. Wspomniawszy o świetlanej postaci Wodza Narodu, wielkiego protektora harcerstwa, ks. Humpola podkreślił te uczucia miłości i szczerego przywiązania, jakie żywił harcerz polski dla ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W zakończeniu zwrócił się kaznodzieja do p. Prezydenta Rzplitej, zaznaczając, że harcerstwo widzi w nim nietylko majestat Rzplitej, ale także wzór wielkiego obywatela, godny naśladowania. Widzi w nim pierwszego harcerza Rzplitej.

Po kazaniu, ks. kanonik Humpola odprawił modły za Ojczyznę i jej prezydenta, a następnie zaintonował hymn „Boże coś Polskę“, podjęty przez wielotysięczne rzesze skautowe.

Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem!

Piękny dar dla radjosłuchaczy polskich.

W czasie obrad Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, zelektryzowała wszystkich ludzi radja wiadomość: „Mistrz Paderewski wystąpi przed mikrofonem!" Wiadomość ta stała się tem milszą niespodzianką, iż Paderewski wzbraniał się zwykle występować przed mikrofonem mimo olbrzymich sum ofiarowanych mu przez rozgłośnie amerykańskie. Jeden jedyny wyjątek uczynił dla radjosłuchaczy polskich, kiedy to kilka lat temu pozwolił na bezpłatną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie swojego koncertu paryskiego.

Przebywając w swojej szwajcarskiej posiadłości w Morges. Paderewski niedawno wysłuchał przez radjo koncertu nadawanego w 50 tą rocznicę jego niestrudzonej pracy, jako genjalnego artysty i kompozytora. Koncert ten retransmitowany przez rozgłośnie szwajcarskie, odebrany został w wili Paderewskiego bez żadnych skażeń i trzasków, sprawiając na mistrzu miłe wrażenie, co stwierdzili obecni w Morges przyjaciele mistrza, oraz sam Paderewski, który wysłał podziękowanie pod adresem Polskiego Radja.

Obecnie, Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem jednej z rozgłośni szwajcarskich w drugiej połowie września lub na początku października rb. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Ciekawy proces atlety, który złamał bykowi kręgosłup.

Przed kilku tygodniami na ul. Targowej na Pradze w Warszawie wyrwał się handlarzowi bydła z Kawęczyna, Janowi Krasnodębskiemu, olbrzymi byk, który popędził ulicą.

Nagle z przejeżdżającego auta wyskoczył słynny siłacz, jeden z mistrzów świata, Stefan Piątkowicz-Piątkowski który zrzuciwszy palto, porwał byka za rogi i po kilku minutowem zmaganiu się skręcił mu łeb i powalił na ziemię.

Skorzystał z tego rzeźnik Krasnodębski, który przy pomocy kilku ludzi związał byka powrozami i odwiózł go do rzeźni. Gdy zdjęto byka z wozu, okazało się jednak że niemógł już wstać o własnej sile, gdyż miał złamany kręgosłup. Ranne zwierzę dobito w rzeźni jak najspieszniej, jednakże było już zapóźno, gdyż mięso przesiękło krwią i nie nadawało się do użytku. Krasnodębski zażądał od siłacza odszkodowania, w wysokości 350 złotych.

Ponieważ atleta odmówił zapłacenia odszkodowania, rzeźnik zamierza wytoczyć proces.

Nie piorun go zabił, lecz zemsta...

28 czerwca na polach wsi Witanowice (w pow. krakowskim) znaleziono w zaroślach zwłoki gospodarza Józefa Chudego, liczącego lat 60. Denat miał rozbitą czaszkę, a ponadto kilka ran zadanych ostrem narzędziem.

Policję zawiadomiła o tem żona zabitego Anna, przyczem dodała, że prawdopodobnie jej mąż zginął od pioruna w czasie szalejącej burzy.

Przy oględzinach lekarskich okazało się, że denat otrzymał cios w czaszkę tępem narzędziem, a inne rany na ciele znalezione pochodziły prawdopodobnie od sierpa, który znaleziono w kałuży krwi pod nim.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Chudy był dziwakiem i żył w niezgodzie ze swą najbliższą rodziną, którą maltretował, bił i wypędził ich z domu. Wobec zachowania się żony denata tuż po jego śmierci oraz powikłanych zeznań syna aresztowano oboje i odstawiono do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem zbrodni zabójstwa. — Wszystko przemawia za tem, że matka wraz z synem zabili ojca, mszcząc się na nim za wyrządzone im krzywdy.

Sprawa jako wybitnie poszlakowa, budzi w okolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Katastrofa samochodowa kanclerza austrjackiego.

Śmierć małżonki kanclerza.

WIEDEN. Kanclerz związkowy dr. Schuschnigg, jadący na urlop do pewnej miejscowości w pobliżu Edelsberg, koło Linzu doznał poważnej katastrofy samochodowej.

Auto kanclerza z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, wskutek nagłej niedyspozycji szofera, który stracił panowanie nad kierownicą, wjechało na drzewo przydrożne.

Kanclerz został wyrzucony z samochodu, nie odniósł żadnych ran, ale doznał wstrząsu nerwowego.

Żona kanclerza p. Herma Schuschnigg, odniosła ciężkie rany, a syn kanclerza został lekko ranny. Z pośród towarzyszących kanclerzowi osób pewien urzędnik kryminalny odniósł lekkie rany. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Linzu, gdzie żona kanclerza zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Robotnicy grudziądzcy za utworzeniem ogólnopolskiej Organizacji Pracowniczej

Na ostatnio odbytem zebraniu robotniczem Koła B. B. W. R. w Grudziądzu rozważano bardzo ciekawe zagadnienie, mianowicie kwestję zjednoczenia ruchu robotniczego. Niezmiernie ciekawy referat na temat istniejącego w tym względzie projektu wygłosił p. insp. Wodwud, przedstawiając w ogólnych zarysach podstawowe ramy przyszłego, wielkiego zrzeszenia pracowniczego. Sfery robotnicze Grudziądza, po ożywionej i kilkugodzinej dyskusji, wypowiedziały się stanowczo za utworzeniem takiej organizacji, podkreślając równocześnie iż istniejące w Polsce związki robotnicze wysługując się często narzuconemu przez kierowników partyjnictwu — przestały odgrywać rolę wykładnika świata pracy, a zatem wpływy tych zrzeszeń zmalały ogromnie. W tych warunkach rozluźniło się poczucie przynależności oraz solidarności, jak również zanikła dyscyplina członkostwa i organizacje te stały się dla sfer robotniczych wprost szkodliwe i dlatego też należy przyspieszyć reorganizację ruchu zawodowego w całej Polsce.

Likwidacja sklepów w Gdańsku.

Kupiectwo nie może wytrzymać ograniczeń dewizowych.

GDAŃSK. W sferach kupiectwa gdańskiego coraz liczniejsze są skargi, że dowóz towarów do Gdańska z powodu niemożności zdobycia przez kupców odpowiedniej ilości złota, coraz bardziej ustaje. Fakt ten utrudnia kupcom gdańskim normalną pracę, powodując jednocześnie drożyznę niektórych artykułów.

W ostatnich dniach zanotowano poważną zwyżkę cen owoców, których dowóz z Polski ustał niemal zupełnie.

Kupcy skarżą się potem na brak kredytu przy zakupie towarów i na to, że w bankach udziela się tych kredytów na bardzo ciężkich warunkach. Również ingerencja władz w kalkulację cen i ograniczenia dowizowe tak dalece uniemożliwiły pracę kupiectwu, że wiele sklepów wybitnie ograniczyło swą działalność, inne zaś noszą się z zamiarem całkowitej likwidacji.

Ile wody zużywają rośliny.

Niektóre rośliny zużywają rosnąc bardzo duże ilości wody. I tak np. fasola do czasu okwitnięcia potrzebuje 6 litrów do czasu kiełkowania od 24 do 48, a następnie aż do dojrzenia jeszcze od 6 do 8. Aby z kawałka ziemi otrzymać 1 kg. zboża, musi spaść na ten odcinek 500 kg. wody. A zatem przestrzeń o powierzchni 10,000 m. kw. potrzebuje 5 milj. litrów. Drzewo wysokości 30 metrów potrzebuje dziennie 61 l. wody. Najwięcej potrzebuja mchy torfowe, a mianowicie w tej ilości, że człowiek w stosunku do swojej wysokości, musiałby wypijać w ciągu jednej sekundy 4 l. wody.

Odkopanie grobu żołnierzy polskich pod Lipskiem.

W trakcie prac ziemnych na przedmieściach Lipska w pobliżu pobojowiska „Bitwy Narodów" natrafiono na głębokości 1 mtr na liczne szkielety ludzkie. Chodzi tu prawdopodobnie o masowy grób żołnierzy z okresu bitwy pod Lipskiem.

Jak podaje prasa, w miejscu, gdzie odkopano szkielety, walczyło w 1813 roku wojsko polskie pod komendą ks. Józefa Poniatowskiego. Wobec tego udał się na miejsce konsul Rzplitej w Lipsku p. Czudowski.

Specjalna komisja naukowa ma się zebrać celem dokonania oględzin wykopalisk.

Zgon działacza niemieckiego w więzieniu litewskim.

TYLŻA Skazany w t.. zw. procesie kłajpedzkim nauczyciel Schirrmann zmarł w poniedziałek w więzieniu kowieńskiem.

Jak podaje niemieckie Biuro Informacyjne — na zapytania o przyczynie śmierci Schirrmanna władze litewskie nie udzieliły odpowiedzi.

Przytrzymanie fałszerzy książek P. K. O.

Starogard. W tutejszym Urzędzie Pocztowym pewien osobnik zamierzał podjąć kwotę 360 zł, na książeczkę PKO. Przy wypłacie zauważył urzędnik pocztowy, że książeczka jest sfałszowana, wobec czego zarządził przytrzymanie owego osobnika, którym okazał się Holka Zenon. Ustalono, że Holka posiadał właściwą książeczkę PKO na sumę 21 zł., którą sfałszował na 700 zł. Później zatrzymany został brat jego Holka Ignacy, który czekał na ulicy na podjęcie pieniędzy przez swego brata. Obydwu braci, którzy przyznali się do sfałszowania książeczki osadzono w więzieniu.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 16. lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Zesp. salon. 13.30 Z rynku pracy 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15·30 Tr. z Jubil. Harc. Polsk. w Spale. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Recital fortep. 16.35 Płyty 16.50 Powieść 17.00 Konc. dla naszych letnisk 18.00 Pogad. przyrodn. 18.10 Wierz 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Reportaż z wystawy harc. 18.45 Zycie kult. i art. stolicy 18.50 Drobne utwory fortepian. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Recital śpiew. ze Lwowa 19.50 Pogad. akt. 20.00 Pogadanka 20.10 Konc. ork. wiejsk. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Konc. skrzyp. 21.30 Tr. ze Spały 22.00 Konc. ze Lwowa 22.30 Wiad. sport. ogólne 22.36 Wiad. sport. lok. 22.40—23.30 Płyty W przerwie o godz. 23.00 Wiad. met.

Warszawa — środa 17 lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.o3 Wiad. met. 12.o5 Dzien. poł. 12.15 Konc. 13.oo Chwilka dla kobiet 13.05 Płyty 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wlad. o eksp. polsk. 15.30 Recital fortep. 17.35 Koncert 18.00 Wesoły skecz 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Opow. dla dzieci 18.40 Zycie kult. i art. stolicy 18.15 Płyty 19.o5 Progr. na dzień nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Pokój dziecinny 19.50 Swiat się śmieje 20.00 Wiad. roln. 20.10 Płyty 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Flis - opera 22.00 Odczyt 22.10 Wiad. sport. ogólne 22.16 Wiad. sport. lokalne. 22.20—23.30 Koncert. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 13 VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	11,50 — 11,75
Pszenica	13,75 — 14 00
Jęczmień browarowy	15,75 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,50
Owies	14,25 — 14,75
Otręby żytnie	8,00 — 9,00
Otręby pszenne (grube)	8,00 — 9,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 33,00
Groch Folgera	28,00 — 30,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 13.VII. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	100,00	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.